



Nr 13
13.06.2022

Co tydzień o kukurydzy

Monitoring pojawu omacnicy prosowianki w czerwcu i lipcu

Koniec wiosny i lato to okresy, gdy w uprawach kukurydzy zaczyna pojawiać się najgroźniejszy szkodnik jakim jest omacnica prosowianka. Jest to ciepłolubny motyl nocny, którego gąsienice zimują głównie w resztkach poźniwnych kukurydzy. Tu się przepoczwarzają i w zależności od pogody od czerwca zaczynają z tych resztek wylatywać motyle w poszukiwaniu pól obsianych kukurydzą. W jedne lata termin rozpoczęcia ich lotu przypada na początku czerwca, w inne w połowie, a w chłodne i deszczowe od końca tego miesiąca. Motyle występują nawet do końca sierpnia, ale ich się już wówczas nie obserwuje. Dla poprawnej ochrony kukurydzy wystarczą działania pokazujące, kiedy lot się zaczyna oraz kiedy jest szczyt jego liczebności. Zadaniem plantatora jest ustalenie, kiedy to się dzieje, jeżeli prowadzi działania zwalczające szkodnika, czy to z użyciem metody biologicznej, czy też chemicznej. Własny monitoring jest konieczny, aby ustalić potrzebę i termin zwalczania.

Podstawową zasadą monitoringu jest jak największe zbliżenie się w obserwacjach do stadium zwalczanego. W walce biologicznej za pomocą kruszynka są to świeżo złożone jaja, natomiast młodziutkie gąsienice zaraz po wylęgu są obiektem zwalczania tak w metodzie biologicznej z użyciem bakterii *Bacillus thuringiensis* ssp. *kurstaki* (aktualnie dopuszczona tylko na kukurydzy cukrowej) oraz w walce chemicznej za pomocą zarejestrowanych insektycydów. W zdecydowanej większości krajów, które mają problem z omacnicą prosowianką, główny jej monitoring skupia się na obserwacji nalotu motyli na pola uprawne. To motyle dają początek jajom, z których wylęgną się gąsienice, a jako że młodziutkie gąsienice mierzą zaledwie 1-2 mm długości i są trudne do zauważenia, to obserwacja motyli nabiera jeszcze większego znaczenia.

Podstawą zatem monitoringu omacnicy jest śledzenie lotu motyli. Do tego celu wykorzystuje się albo pułapki feromonowe, które odławiają samce, albo efektywniejsze pułapki świetlne (tzw. samołówki), które łapią samce i samice. O ile na 1 ha potrzeba 1-2 pułapki feromonowe, tak na całe pole starczy 1 pułapka świetlna. Obecnie to pułapki świetlne stanowią podstawowe narzędzie do obserwacji motyli, gdyż pokazują, kiedy i jak licznie latają samice, a to z kolei wskazuje na terminy składania jaj. Gdy zostaną wykryte szczyty lotu samic i do tego doda się długość rozwoju gąsienicy w jajach (4-7 lub w lata chłodne do 12 dni) to można z dużym prawdopodobieństwem określić termin liczego i masowego wylęgu. Przy feromonach jest już nieco trudniej, bo pokazują lot tylko samców, dlatego używając je warto wykonać inne metody obserwacyjne, aby mieć pewność, co do ustalanego terminu zwalczania – poleca się tu poszukiwać złóż jaj na roślinach.

Termin instalacji pułapek feromonowych i świetlnych na plantacji można dokładnie ustalić obserwując, kiedy z resztek poźniwnych zaczynają wylatywać pierwsze motyle szkodnika. Jak to zrobić? To bardzo proste, gdyż wystarczy użyć izolatora entomologicznego, który ustawia się na zewnątrz budynków, aby imitował warunki termiczno-wilgotnościowe jakie panują w miejscu naturalnego zimowania gąsienic. Izolator to nic innego jak drobnooczkowa siatka, do której wnętrza wkłada się jesienią lub wiosną (marzec-maj) resztki łodyg w których są zimujące gąsienice omacnicy. Obserwuje się wówczas, kiedy wylatują ze słomy pierwsze motyle. Im więcej resztek tym, obserwacja dokładniejsza. Mało tego, izolator z kilkuset fragmentami łodyg pokazuje masowe wyloty szkodnika ze ściernisk. Tego nie da się w warunkach naturalnych zaobserwować.

Sama obserwacja lotu motyli to jedno, ale poleca się także przynajmniej 1-2 razy w tygodniu od drugiej połowy czerwca do trzeciej dekady lipca przeglądanie roślin w kilku miejscach pola na obecność białych złóż jaj. Najwięcej ich samice składają w środkowej części roślin pod spodem największych blaszek liściowych, zwykle przy nerwie głównym. Po znalezieniu jaj dobrze jest też na roślinie przywiesić wstążkę i obserwować, kiedy z tych jaj wyjdą gąsienice. Duża liczba złożonych jaj, oznaczenie ich i wykrycie wylęgu, to pomoc w ustaleniu terminu licznych i masowych wylęgów szkodnika. Tą obserwację doskonale jest połączyć z pułapkami łapiącymi motyle.

Przez lata w praktyce stosowano orientacyjny termin zwalczania omacnicy używając tzw. metody na fazę rozwojową, która mówiła, że gąsienice się zwalcza w czasie wiechowania kukurydzy. Jak na rynku było mało odmian to można było tak zalecać, bo wykazano, że w tym czasie zbiega się ze sobą liczny i masowy wylęg szkodnika z wiechowaniem kukurydzy. Dziś, gdy na rynku jest kilkaset odmian kukurydzy o różnej liczbie FAO, ale i są różne terminy siewu, w tym niekiedy przesiewy, więc w różnym czasie kukurydza wiechuje. To powoduje, że zdanie się

na obserwację faz rozwojowych kukurydzy bez obserwacji szkodnika to jak strzelanie ślepekami. O ile na rynku były dostępne insektycydy o działaniu systemicznym to mogło to częściowo działać i ograniczać szkodnika nawet jak się nie trafiło z terminem, tak obecnie większość środków chemicznych (poza wyjątkami) i biologicznych to preparaty powierzchniowe, więc wymagają ustalenia dokładnego terminu ich aplikacji.

Obserwacje własne warto też opierać o rzetelne komunikaty sygnalizacyjne pochodzące z innych źródeł. Nie mogą one jednak nigdy zastąpić własnych. Obserwujemy zatem choćby Platformę Sygnalizacji Agrofagów IOR-PIB (www.agrofagi.com.pl) na której są podawane wrywkowe obserwacje nad omacnicą. Na stronie internetowej projektu e-DWIN także mogą się pojawić (www.edwin.gov.pl). Podobnie na stronie portalu internetowego dla ogrodników Działka i Ogród Naszą Pasją są podawane (www.dionp.pl). Do tego dochodzą obserwacje firm obsługujących rolników i ogrodników uprawiających kukurydzę – jedne z dostępem publicznym, a inne wymagające zalogowania się. Niestety, tych danych nie ma wiele jak na znaczenie gospodarcze kukurydzy, bo monitoring omacnicy nie jest łatwy. Wymaga nakładów pracy i środków finansowych. Trzeba jednak mieć nadzieję, że wraz z rosnącą popularnością uprawy kukurydzy zacznie się on rozwijać we wszystkich województwach.

*Prof. IOR-PIB dr hab. Paweł K. Bereś
IOR-PIB, członek rady PZPK*



Pułapki – świetlna i feromonowa do monitoringu pojawu szkodnika